

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.
dzienny—10-06.
Telefony Redakcji: nocny — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.
Filje w: **Lomży, Wołkowysku, Grodzie i Suwałkach.**

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;
telefon № 10-06 dodatkowy.
Administracja czynna od godziny 9-15 od 17-20.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Nieudane votum separatum p. Flomenbauma. W chaosie wniosków i interpelacji gubi się praca Rady. Pomoc doraźna dla bezrobotnych. Kanalizacja. Następne posiedzenie Rady.

W dalszym ciągu środowego posiedzenia Rady miejskiej po przemówieniuawnika Antonowicza zabrał głos p. prezydent Hermanowski, dając ostrą odprawęawnikowi Flomenbaumowi za demagogiczne wystąpienie. I słusznie, p. Flomeubaum, krytykując zamierzenia budżetowe Magistratu przez swe votum separatum umywa ręce jak Pilat, lecz sam—awnik Wydziału Finansowego—nie wniósł do zamierzeń budżetowych nic rzeczowego. Puste, błyskotliwe frazesy, obliczone na efekt dla wyborców, a miast planowiczy pracy fantastyczne projekty, nie z życiem realnym nie mające wspólne.

Wystąpił również przeciwko niezdrównej krytyce p. Flomeubaua dr. Edelsztejn, który zarzuciławnikowi Flomeubaumowi, że bawiąc się w frazeologię oszczędnościową, sam nic nie robi, by tę oszczędność w Wydziale Finansowym stosować.

Preliminarz został przyjęty w pierwszym czytaniu i odesłany do Komisji finansowo—budżetowej. Przyjęto również w pierwszym czytaniu projekt pożyczki długoterminowej w kwocie 160 tysięcy złotych na wykończenie budowy szpitala w Zwierzycu.

Następnie prezydent Hermanowski przedstawił sprawozdanie z wykonania uchwały Rady Miejskiej. Ze sprawozdania tego wynika, że tylko 4 proc. uchwał nie wykonano całkowicie lub częściowo z braku środków na pokrycie, albo też z winy komisji radzieckich.

Przyjęto wniosek Magistratu o pomocy doraźnej w sumie 45 tysięcy złotych dla bezrobotnych na akcję żywnościową i opalową z poleceniem wykonania tej akcji przez sekcję opieki społecznej Magistratu. Jednocześnie została wyłoniona Komisja w osobach pp. Antonowicza, Flomenbauma, Bialika i Gerca, która przy poparciu p. Wojewody ma czynić u władz centralnych starania dla zwalczania wstępującej klęski bezrobocia przez dostarczenie pracy.

W związku z tem radny Reinhardt postawił nagły wniosek, by przystąpić do robót kanalizacyjnych, przy których znajdują zatrudnienie bezrobotni. Na następnym posiedzeniu Rady Magistrat przedstawił wniosek o zaakceptowanie projektu kanalizacji i przekazanie tego projektu władzom nadzorczym.

Sprawa oświetlenia ulic, prowadzących do 10 pulku ulanów, przedkazała została Komisji finansowo—budżetowej.

W końcu dokonano wyboru delegatów na Zjazd Kolei Miast. Wybrano p.p.: prezydenta Hermanowskiego, wice-prezydenta Ziemińskiego,awników Antonowicza i Flomenbauma oraz radnych Olszyńskiego, Waksy, Szwiła, Oskwiecimskiego i Bialika.

Na tem posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczono zostało na czwartek 6 lutego. Najbliższymi punktami porządku obrad będą: drugie czytanie

pożyczki długoterminowej, sprawa założenia lombardu miejskiego, wybór opiekunów społecznych, rozpatrzenie niewyczerpanych punktów porządku obrad poprzednich, oraz nagłego wniosku „przeciw wnioskowi” radnego Lifszycy.

Radny Lifszycy w swym wniosku domaga się uchwały Rady Miejskiej, niedopuszczającej do ciągłego zgłaszania wniosków, które burzą tylko porządek obrad, nigdy przez to niewyczerpanych Radny Lifszycy proponuje, by wnioski takie były zgłaszane na 24 godziny przed posiedzeniem Rady Miejskiej.

Pozytywna uchwała Rady Miejskiej w tym względzie, jeżeli zapadnie, będzie hamulcem dla tych radnych, którzy robiąc z siebie wiecowych trybunów ludowych, biją na tani efekt wśród mas wyborczych, puszczając błyskotliwe fajerwerki interpelacyjne i wnioskodawcze przeważnie z dziedziny fantazji nierealnej i niezwykłej.

Cel jasny i przejrzysty. Sala Rady Miejskiej nie jest jednak placem mityngowym, a sama Rada Miejska komitetem wyborczym w zbliżającym się okresie przedwyborczym.

Komisja Sejmowa dla spraw Kas Chorych.

Warszawa 30.I. (PAT). Dziś pod przewodnictwem p. Kwapińskiego obradowała podkomisja budżetowa do zbadania działalności rządów komisarzych w kassach chorych. Na stanowisko referenta powołano p. Pałkę (PPS). Przewodniczącą postawił projekt szeregu pytań, które mają służyć za podstawę prac Komisji. Między innymi poseł Pałka zaproponował, aby podkomisja zbadala na miejscu działalność komisarzy we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Częstochowie i Drohobyczu, oraz w Związku Kas Chorych we Lwowie i Łodzi. Z dyskusji, która następnie się wyłoniła, wynikało, że podkomisja nie będzie mogła dokonać tej pracy do 3-go czytania budżetu.

Ustawa skarbowa.

Rzeczowe wyjaśnienie min. Matuszewskiego.

Warszawa 30.I. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji budżetowej w dalszej debacie nad ustawą skarbową przemawiał poseł Dąbski (Str. Chłopskie), oświadczając, że w dochodach budżet nie jest realny i w najlepszym razie osiągnie się 90 proc. dochodów. W tych 90 proc. wpływów, nie da się zrealizować 5 proc. dodatkowej podwyżki dla urzędników, gdyż wówczas deficyt byłby nieunikniony. Mówca popiera wniosek p. Rataja o udzielenie 25 milionów Bankowi Rolnemu na cele rolnicze, a oprócz tego wnosi od siebie, aby minister skarbu upoważniony był do wypłacenia z zapasów skarbowych 100.000.000 zł. na pożyczki dla drobnego rolnictwa; nie ma to być prawne zobowiązanie, ale jedynie pełnomocnictwo. Poseł Malinowski żałował, że mała pomoc kredytowa dla drobnego rolnictwa i domaga się sześciu do co ma P.K.O. w rezerwach przydzielono do Banku Rolnego i na Spółdzielni. Poseł Rataj prosi ministra Matuszewskiego, aby dał wyjaśnienie, jak się przedstawia zapas kasowy; do prosby tej przyłącza się poseł Dąbski.

Kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski, wyjaśnia, że Ministerstwo dostarczyło referatowi komisji budżetowej i referentowi budżetu Ministerstwa Skarbu bilans sum obrotowych. Ogółem nadwyżki skarbowe, to co zaoszczędzono w przeciągu 3 ch lat, wyrażają się w sumie 658.000.000 zł. Z tego jest unieruchomione, to jest ulokowane bądź w pożyczkach długoterminowych, bądź w lokalach specjalnych, a przedzwyczajnie w papierach 400 kilkadziesiąt milionów, tak że płynna rezerwa waha się w granicach od 200 do 230.000.000 zł. Ponieważ Państwo jest nietykko przedsięwzięcia, lecz i bankiem i musi mieć pewną ilość pieniędzy płynnych, Minister zapowiada, że w sprawie użycia tych zapasów i wniosku p. Rataja Dąbskiego wypowie się w końcu dyskusji.

Po przemówieniu posłów Kuryłowicza (PPS) i Holyńskiego (BBWR) kierownik Ministerstwa Skarbu zaznacza, że chociaż nie patrzy na sy-

tuację tak czarno jak poseł Dąbski, bo nie można przesądzić, że kryzys rolnictwa musi trwać w nieskończoność, ani że uzyskanie pożyczki jest zupełnie niemożliwe, jednak stwierdza, że obecnie chwile nie upoważniają do optymizmu. Poseł Dąbski niesłusznie upatruje trudność uzyskania kredytów zagranicznych w momentach natury politycznej, gdyż pamiętać należy, że pierwszą większą pożyczkę zagraniczną uzyskano w warunkach politycznych niemal tych samych, co obecnie. Niezbędny warunkiem uzyskania pożyczki są—równowaga budżetowa i stała waluta. Oba te warunki od 3 ch lat istnieją. (Uzyskanie kredytu jest więc obecnie łatwiejsze niż przed rokiem 1926.

Minister dowodzi następnie, że zarzuty posłów Kuryłowicza i Dąbskiego, jakoby zaniedbano okres dobrej koniunktury dla przyjęcia pomocy urzędnikom i rolnictwu, są niesłuszne, gdyż suma, przeznaczona w tym czasie na poprawę bytu urzędników i na cele rolnicze, wykazuje 293.000.000 zł. Co do rolnictwa, to należy pamiętać o zwiększeniu eksportu produktów rolnych. Choć dziś należy szukać dalej środków poprawy bytu urzędników, to jednak do licytacji o zwyczaj pensji stanąć nie możemy, gdyż środków na to niema.

Ponieważ minister uważa, że nie można przewidywać wpływów wyższych ponad 3 miljardy, nie można wziąć zobowiązania, że ewentualną zwyczaj, jaka się okaże, ustawowo przydzieli się komuśkolwiek, natomiast wniosek tak sformułowany jak to zostało uczynione przez p. Rataja jest możliwy do przyjęcia. Należy myśleć obecnie naprzód o rolnictwie, a potem o urzędnikach.

Sytuacja urzędników w 1929 roku była lepsza niż poprzednio, a sytuacja drobnym rolnikom gorsza. Kłopotliwość więc powinna być taka, że najpierw trzeba uwzględnić postulat rolnictwa, a potem urzędników. Wniosek p. Rataja Dąbskiego służy do rezerw kasowych, które istnieją, są jednak i drugie ustawy, które tam sięgają. Gotowość więc jestem przyjąć—mówi minister—wniosek p. Rataja Dąbskiego, ale by nie było nieporozumienia, muszę się zastrzec, że w ministerstwie muszą pozostać rezerwy w wysokości 200.000.000 zł.; wniosek mógłby być uwzględniony tylko ponad tę sumę.

Pa końcówce przemówienia generalnego referenta, poseł Krzyżanowski, który w dalszym wywodzie ustosunkował się do zgłoszonych poprawek, przystąpił do głosowania.

Imieniny pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędzi dzień swoich imienin, przypadających w sobotę, dnia 1-go lutego, w Spale. Do Spaly p. Prezydent udal się w czwartek, dnia 30-go b. m. w godzinach popołudniowych, w towarzystwie rtm. Ciałewskiego.

Ideal kobiety współczesnej

APOLLO

Dzisiaj o godzinie 6.30, 8.20, 10.15

GRETA GARBO

Johan Gilbert i Douglas Fairbanks Jr.

W wielkim dramacie p. t.

Władczyni Miłości

Triumfalny film wytwórni „Metro-Goldwyn-Myera”



Z dnia i nocy...**Zropaczony mężczyzna zaniósł****swą skargę.**

Gitara i miłość. Piekielna zemsta gospodarza. Nieszlachetny uczynek p. Pawła.

Do pocziwej piwiarni, słynnej z poparcia wódka, p. Emili Kopczewskiej (ulica Kolejowa 14) przybył pewnego razu nieznan pan i żądał piwa.

Rzeźwiący z pianką burzliwiny napój podał nieznanemu gentlemanowi przystojna p. Regina, sympatyczna kelnerka, poczem zawiązała się w wersalskim tonie rozmowa:

— Ja panią skąd znam.

Bardzo żaluje, lecz nie przypominał sobie. Chyba widział pana w ostatniej wychońnię w kinie Polonia na „Tancerce czarnej tawerny”.

Dzielen, grzeciwy blondyn, przypomniał się, podał swe ładnie brzmiące nazwisko — Paweł Bienicki (ul. Mohylovska 3) i między dwójgim dusz powstała nić sympatii.

Pan Paweł miał słodkie, marzace, koloru nieba oczy, p. Regina natomiast z imienia królowa mogła być zwana. Uroda jej miała w sobie prawdziwie królewską dostojność, a oczy... oczy miała przepastne i ciemne jak noc.

Natura lubi kontrasty, więc niedziwnego, że piękna brzoła zagustowała w słodko marzących chabracach p. Pawła, który znów odpłacił się jej wzajemnością.

Odat p. Paweł był starym gościem milej piwiarni. Pił pod śledziaka i pod pomidoraka i marzył.

Pan Paweł lubił muzykę. Kiedyś przyszedł do piwiarni artysta z 12-strojową gitarą na ruski i włoski stroju. Przeliśnie zgrał „ugolek”, tak że obecny stanął w oczach łzy.

Pan Paweł czując, że muzyka bierze p. Regine, odwdzielił się artystcie jedną kolejka, a potem już pito

na umór. Przy płaceniu rachunku oświadczył, że nie ma pieniędzy i p. Emilia Kopczewska przyjęła to z połaźliwością wobec stałych gości stołową.

Kilkakrotnie jeszcze zachodził p. Paweł, placąc zaległa i robiąc nową krykę. Z p. Regina stosunek idealnej miłości zacieśniał się coraz bardziej. Jeżdżono nawet dwa razy na spacer, raz szwroleta, a raz fordziakiem.

Niestety, od pewnego czasu coś się w stosunkach między p. Pawłem a zaciszną piwiarenką popsuło. Był nawet kiedyś moment, gdy p. Paweł szale zaszłości o p. Regine krzyknął rozpacznie do jednego z bywałców:

— Nedzniku, włazisz mi w moją kapuszel!

Spór zażegnano i od tej chwili p. Paweł, z mianiem awanturnika, stracił łaski zupełnie.

Skonczyły się rozkoszne dni Aran jęzu, przetrano złotą nić marzeń i uniesień miłosnych.

Lecz nie zwąpiał ostatecznie p. Paweł. Przedwczoraj zaszł do piwiarni i kazał sobie podać wystawną kolację. Siedząc przy stoliku, ponurym wzrokiem wodził dokola, jakby szukał zaczepki. Spragniony pił więcej, jak zwykle, a rachunek kazał zapisać na siebie.

Mał p. Kopczewskiej, który oddawna szukał z nieszczęsnym okazji, podszedł do p. Pawła, zabrał mu palto i kapelusze i oświadczył:

— Wont, śmieciarzu!

Próbował się oprzeć p. Paweł, lecz pod gradem razów ustąpił.

Przyszedł chudziśna do i Komisarju bez palta i kapelusza i wypłakał swe żale. Nie porycersku jednak postąpił p. Paweł.

Oskarżył państwa Kopczewskich o potajemny wyszynk oczyszczony (i to na kredyty), a p. Regine o to, na co 100-procentowy mężczyzna ma prawo w wyjątkowych okolicznościach zaprzeczć nawet słowem honoru.

Niedobrze, panie Pawle, niehonorował!

Gzarna rozpacz p. Lejby.

Zbrodniarz zabrał dwa talasy i 8 żarówek.

Pan Lejba Chachalowicz, zarządzający domem modlitwy przy ulicy Pałacowej 12 doniósł, że przedwczoraj przez otwarte okno dostali się złodzieje i zabrali 2 talasy i 8 żarówek.

Ogłoszenie

Wydział Okręgowy Karet Państwowych w Wilnie ogłasza przetargi ofertowe: na dzień 25 lutego 1930 roku na dostawę łopat odnóżnych... 9 000 sztuk i na dzień 28 lutego 1930 roku na dostawę zasłon odnóżnych... 25 000 sztuk i kolokwdo... 26 000

Szczegóły w wydziale zasobów Dyrekcji Okr. K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego 2, III piętrze, pokój Nr. 38.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

TEATR PALACE **Poniedziałek 3 go lutego r. b. TYLKO JEDEN WIECZÓR**
nastrojowego tańca i muzyki

Program wypełnia:
Znakomita interpretatorka tańców klasycznych Ł. Sawina — Dolska
i profesor Witold Jodko **Przy fortepianie G. SZPIRO**
Szczegóły w afiszach. Bilety w kasie teatru. **Początek o godz. 8-iej wiecz.**

Falszywe studolarówki dziełem Sowietów

Pisaliśmy już że banki europejskie przychwyciły niedawno falszywe banknoty 100 dolarowe, puszczone w obieg w Niemczech. Zajmował się tem przedewszystkiem jeden z przywódców ruchu komunistycznego w Niemczech, Franciszek Fischer alias Volgt, który poszukujący jest obecnie energicznie przez policję niemiecką.

Jeden z dzienników berlińskich podaje sensacyjnie rewelacje, dotyczące pochodzenia falżowanych banknotów. Oto pewien rabin, zamieszkały Rosję sowiecką, zwrócił się do dyrekcji „Deutsche Bank” z listem, w którym donosi, iż wszystkie falższywe banknoty dolarowe sfabrykowane zostały przez Sowiety. Rabin ów podaje do wiadomości Banku niemieckiego, iż liczni żydzi rosyjscy otrzymują regularnie od swych krewnych, mieszkających w Ameryce, listy pieniężne zawierające dolary. W listach wysyłanych równocześnie

przez żydów z Ameryki do swych krewnych w Rosji — żydzi amerykańscy podają z reguły numery banknotów, które poprzednio listami pieniężnymi wyeksportowali. Ustalono, iż numery te są podobne do numerów otrzymanych banknotów. Rabin ów twierdzi, iż jest w tem najlepszy dowód, że Sowiety podczas otwierania listów przez cenzurę konfiskują banknoty amerykańskie i zastępują je banknotami falższymi, fabrykowanymi przez Moskwę.

Władze niemieckie zainteresowały się żywo sensacyjną rewelacją rabina z Rosji, którego osoba ma być podobno najzupełniej wiarygodna.

Równocześnie rozmaite banki genuewskie sygnalizują, iż na terenie Szwajcarii krąży w obiegu nietylko falższywe banknoty 100-dolarowe, lecz również banknoty epiewające na 20, 50 i 1000 dolarów. Wszystkie są doskonale podrobione.

Udaremnione włamanie do skarbcza Oddziału Banku Polskiego w Częstochowie

Warszawski Urząd Śledczy udaremnił niezwykle śmiałe włamanie do oddziału Banku Polskiego w Częstochowie, popełnione przez znanych warszawskich specjalistów od rozbijania kas, Stanisława Cichońskiego, zwanego „szpicbrodka”, Marjana Brzezińskiego i Piotrkowskiego. Przed kilku dniami aresztowano

wszystkich trzech przestępców i znaleziono przy nich narzędzia do włamywania oraz jakieś zagadkowe plany. Ekspertyza techniczna wykazała, że plany przedstawiały lustralacje alarmowe, używane w skarbcach bankowych. Droga wywiadu stwierdzono, że instalacja, według tych planów, znajduje się w oddziale Banku Polskiego w Częstochowie. Dalsze śledztwo przeprowadzone przez Warsz.

„Modern“

Aby dać możność wszystkim

Największy film świata

obniżyliśmy ceny

dla

wszystkich od 1 złot.

DZIS o godz. 6.30, 8.30, 10.15

ARKA NOEGO

Wielki dramat na tle **POTOPU biblijnego** i wojny światowej.

DZIS BEZWZGLĘDNE

OSTATNI DZIEŃ

Kino POLONJA

D z i s

Wspaniały film reżyserji

Dymitra **BUCHOWIECKIEGO**

p. t.

„Skłamałam“

W rolach głównych

Polina NEGRI

Noach Beery.

Dnia 24 stycznia 1930 r. została zgubiona przez Franciszka Kaczyńskiego, mieszkańca ul. Rezbów, poczta Ostrołęka 2, kapturka wełniana, dokument tożsamości orsz trzyletniej siołowej w obrębie miasta Ostrołęki. Ktoś coś wiedział z Szanownych Czytelników, o wymienionym straconie, proszę się bardzo o powiadomienie posiadającego.

52-3

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem, —70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł, za wiersz redakcyjny; drobne—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżeli.
Układ ogłoszeń przed tekstem 4^o lamowy, za tekstem 8^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.